Nr 248. ROK 1840 ŚRODA 28 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro Narcyza Bisk.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Dalemił.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27" 2" 969	+ 1, 3	1, 91	Zachodni słaby	Chmury	Deszc
27	2	4, 249	+ 5, 7	2, 24	ZPł Zachodni słaby	,,	
	10	4, 378	— 6, 2	1, 88	Zaden	Pogoda	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Przedwczoraj zakończył tu dni swoje ś. p. Ignacy Wesseli sekretarz Dyrekcyi Głównéj Szpitalów, niemal w kwiecie wieku, bo zaledwie trzydzieści kilka lat przeżywszy. Osieroconéj, przywiązanéj małżonce, i trojgu drobnych dziatek, w całym spadku zostawił pamięć rzadkich przymiotów duszy i serca. Od pierwszéj młodości wszedłszy w służbę publiczną, szacowany od Rządu, kochany od wszystkich którzy go znali, niemyślał o zrobieniu majątku, bo te dwie piękne cnoty prawego urzędnika: *powinność i rzetelność*, były jedynem hasłem jego postępowania, całą nagrodą i pociechą.—Nie porównany w słodyczy charakteru, w chwilach wolnych od służby, których bardzo skąpo używał, — był duszą społeczeństwa; — w ten czas to ulatywał z ust jego ten lekki, zajmujący dowcip, tym szacowniejszy i milszy, że niczyjéj sławy niedotknął, — a najposępniejsze oblicze rozjaśnić umiał. —Pokój tobie cieniu cnotliwego człowieka.—Wielu przed tobą, — rozgłośne odebrali zalety opuszczając to życie; — wielu jeszcze odbierze; — jednym duma, drugim interess, sypały i sypać będą kadzidła uwielbienia; — oni zostawili majątki, godności, w spadku dla swych następców, — pobogacili nadskakiwaczy i pochlebników; — tyś po sobie zostawił tylko łzy; a tych nikt nie posądzi o pochlebstwo i próżność. * * *

Wiadomości zagraniczne.

— Warszawa 20 *Października. —*

Z początkiem b. m., zaprowadzone zostały na wszystkich komorach i expedycyach celno-granicznych, nowe księgi, z których wycinane być mają kwity na opłatę drogową, pobieraną od podróżnych granicę przebywających. Odtąd przejeżdżający, będzie miał wydany oddzielny kwit przepisanego koloru, na opłatę od każdego powozu, jeżeliby ich miał kilka. Kwity z uiszczonéj opłaty od karety na złp. 8, udzielone będą na papierze koloru żółtego: Od kocza i wszelkich innych powozów na ressorach, na złp. 6, na papierze koloru szarego, od bryczki zaś, lub wozu, na złp. dwa na papierze niebieskim.

W tych dniach przywieziono do Warszawy ogromny szkielet wieloryba, za kilka dni okazywany będzie w rajtszuli pałacu Prymasowskiego.

Ani całodzienna słota, ani podwyższona cena, nie umniejszyły chęci słyszenia i widzenia JPani Pasta wczoraj w Wielkim teatrze. Wszystkie miejsca były napełnione. Znakomita artystka została przywołaną po odśpiewaniu aryi *Tankreda*. Powszechne zadowolenie okazywano w czasie sceny z *Normy*, po której znowu JPani Pasta zaszczyconą została przywołaniem; lecz najzupełniejsze zadowolenie okazała publiczność z wykonania 3go aktu *Otella*; tu słyszano JPanię Pasta jako wzorową śpiewaczkę, a widziano jako utalentowaną artystkę sceniczną. Po ukończeniu 3 krotne przywołanie i rzucenie z luż oraz krzeseł kilkadziesiąt wieńców uwitych z świeżych kwiatów ogrodu Ohma, były istotnym dowodem, iż taki talent, jaki zaszczyca i ozdabia JPanię Pasta, umie cenić nasza publiczność. Przywołano oraz JPana Gambarini, przedstawiającego *Otella*.

— *Paryż 9 Października.* —

Przez zwołanie izb położony został koniec pogłoskom o zmianie gabinetu i jeźliby niezaszły nadzwyczajne okoliczności, gabinet będzie mógł spokojnie przynajmniéj do dnia 28 b. m. prowadzić rozpoczęte środki.

Jeden z dzienników ministeryalnych donosi, że pan Thiers prosił onegdaj króla, aby przyjął jego dymissyę i powierzył ster mężom którzy może przezorniejszą niż ciż politykę zeprowadzą. Zapewnił zarazem że z jego strony żadne opozycya nie będzie paraliżować działalności jego zastępców. Zamiast odpowiedzi król udzielił prezesowi rady stosowne pełnomocnictwa, potrzebne do należytego odpowiedzenia wszelkim potrzebom obecnym.

Nie ogłoszono dziś nic nowego z wschodu, chociaż niektóre osoby utrzymują, że rzeczy wzięły obrót pomyślny (?) dla Mahmeda Alego. Tyle wiemy z pewnością, że flota francuzka (licząca 9 żagli) w dniu 19 września stała jeszcze w Napoli di Romania, pod rozkazami admirała Hugon.

Ultymatum francuzkie dla gabinetu angielskiego w przedmiocie sprawy wschodniéj powieść miał do Londynu margrabia de Lavalette.

Hrabia Toreno ex-minister hiszpański, w tych dniach przybył do Paryża.

Capitole donosi że xiąże Ludwik Napoleon prosił aby jenerał Montholon i pan Conneau przyboczny lekarz xięcia, mogli z nim podzielać więzienie w Ham. Zdaje się że prośbie téj stanie się zadość, ale zapewnie dopiero po niejakim czasie.

Słychać już że xięciu Ludwikowi Napoleonowi przyrzeczono wyjednać ułaskawienie go przy okoliczności przybycia zwłok Napoleona do Paryża, jeźli uroczyście i na piśmie zobowiąże się nie przedsiębrać nic więcéj przeciw Francyi.

Za pewność donoszą że przed zebraniem się izb nie będzie powzięte żadne stanowcze postanowienie względem pokoju i wojny. Większość gabinetu nie chciała brać na siebie odpowiedzialności za wypowiedzenie wojny. W ten sposób więc dopiero około połowy listopada kwestya ta będzie rozstrzygniętą.

Pan Thiers udał się wczoraj wieczorem o godzinie 9 do pałacu poselstwa angielskiego, gdzie miał konferencyę, z posłami trzech mocarstw północnych i następnie udał się do króla.

Wspomniony wczoraj rozkaz dzienny marszałka Gerard do gwardyi narodowéj paryzkiéj brzmi jak następuje:

»Jeden z dzienników donosi że członkowie gwardyi narodowéj, wspierając się na uczuciach błędnie skierowanego patryotyzmu, chcą się połączyć i *in corpore* udać się do naczelnego dowódzcy, dla objawienia głośno zdania względem polityki jakiéj się rząd trzyma, i zażądania przyjęcia środków, które równie im jak rządowi nie przystoją. Podobne kroki podobne manifestacye, podobne narady obywateli, którzy uzbrojeni są dla obrony porządku publicznego i swobód, i dla opieki praw, byłyby z ich strony nietylko wielką nieprawnością ale nawet ciężką obrazą ustaw miejskich, konstytucyi, i wszelkich interessów, jakieby mogły służyć krokom tym za pozór. Gwardya narodowa departamentu Sekwany, od lat 10 dała niezliczone dowody swego patryotyzmu i walecznego przywiązania do ustaw które konstytucya pod ich obroną postawiła, zawsze jéj dowódzca dumnym był że mógł ogłaszać wielkie usługi jakie gwardya narodowa swiadczyła krajowi i objawiać zaufanie jakie w niéj pokładał. Ale te zasługi i to zaufanie byłyby bardzo osłabionemi, gdyby gwardya narodowa na chwilę tylko pomyślała o postawieniu swojéj władzy w miejsce działania rządu i swojéj woli w miejsce woli praw. W tém byłoby prawdziwe niebezpieczeństwo dla narodu i jego honoru, a dowódzca gwardyi narodowéj z energią odrzuciłby wszelką manifestacyę któraby obrażając prawa, tak zgubne skutki mieć musiała. W wielkich politycznych przesileniach naród musi liczyć na siłę rządu, a ten na współdziałanie wszystkich

władz, na patryotyczną jedność wszystkich obywateli; jeśli ci ostatni objawiają chęć reklamowania pewnych praw, może to stać się w drodze jaką prawa przypisują, ale członkowie gwardyi narodowéj nie mogą w tym celu zgromadzać się i *in corpore* w mundurach udawać się do swoich dowódzców, a ci przyjmując ich obraziliby swoje powinności i marszałek naczelnie dowodzący, nigdy nie uświęci podobnego postępowania swoim przykładem.

(podp.) Marszałek Gérard.

— *E g i p t.* —

Urzędowy raport admirała Stopford (*London Gazette*, 9 października). Na pokładzie okrętu *Princess Charlotte* w D'Jounie-Bai pod Beirut, 20 września:

Przybyłem dnia 9 z rana na wysokość Beirutu, gdzie znalazłem kommodora Napier z okrętami i statkami na marginesie tu zapisanemi (*Poverfull*, *Ganges*, *Edimburgh*, *Revenge*, *Benbow*, *Pique*, *Gorgon i Hydra*). Turecka wyprawa pod kontr-admirałem Walcker z marynarki tureckiéj, połączyła się z niemi przybywając z Cypru z dwoma okrętami liniowemi, dwiema fregatami i dwiema korwetami, tudzież 24 statkami transportowemi, na których pokładzie znajdowało się 5373 ludzi wojska lądowego pod rozkazami Selima paszy. Ponieważ kommodor Napier najprzód rozpoznawał brzegi i wybrał pozycyę, w towarzystwie podpułkownika Aldridge, (bo z żalem moim podpułkownik Sir Charles Smith, od przybycia swego tutaj tak jest słaby, że żadnej służby pełnić nie może) zleciłem zatém kommodorowi, aby swoje plany i rozporządzenia stanowczo ułożył i w téj saméj jeszcze nocy żołnierze morscy zostali na paropływy przeprowadzeni i cały korpus wojska w ogóle 7000 ludzi Turków i sprzymierzonego wojska, był w pogotowiu do wylądowania nazajutrz z rana. W tym czasie kommodor po niejakich manewrach wzdłuż brzegów osadzonych wojskiem Egipcyan, dla odwracania ich baczności, pospieszył ku punktowi wylądowania i udało mu się wysadzić wojsko bez oporu i żadnego przypadku. W przedmiocie szczegółów téj operacyi, muszę odesłać do przyłączonego tu listu kommodora z dnia 16 września. Kommodor Napier, którego niezmordowana gorliwość i czynność przy zapewnieniu pozycyi, dzielnie wspierane były przez zostających pod jego rozkazami oficerów i żołnierzy, zasługuje na wielką pochwałę. Dla zasłonienia wylądowania i zabezpieczenia od nagłego napadu wojska, które aż do zupełnego ukończenia obwarowań wystawione być musiało na niebezpieczeństwo ataku i nadzwyczajnie przewyższającego liczbą nieprzyjaciela, osądziłem potrzebą zatrudnić baczność Egipcyan, którzy się w wielkich massach wzdłuż płotów pod zasłoną ogrodów i poprzecinanego gruntu, między miastem i morzem trzymali i w tym celu rozpocząłem przeciw nim ogień z okrętów, przyczem jednak starałem się jak najbardziej oszczędzać miasta, podczas, gdy austryacka fregata *Guerriera* pod dowództwem J. C. W. arcy-xięcia Karola Fryderyka i korweta *Lipsia* i bryg angielski *Zebra*, zajęły pozycyę panującą nad brzegiem, w zatoce St. George i wyparowały Egipcyan z ich stanowiska między miastem i brzegami. W dniu 11 przed południem kontr-admirał Bandeira i ja w imieniu sułtana, przesłaliśmy Solimanowi paszy, dowódzcy armii egipskiéj list (którego dołączam kopię). Stosownie do jego żądania, list ten późniéj po drugi raz został mu posłany w tłomaczeniu francuzkiem, a oddający go oficer otrzymał zlecenie czekania przez pół godziny na odpowiedź, ponieważ już wiele czasu pierwéj naprożno stracono. Po upływie tego czasu udzieloną została ustna tylko odpowiedź, że nazajutrz przysłaną zostanie odpowiedź na piśmie, co widocznie było tylko usiłowaniem uniknienia stanowczego oświadczenia się w ówczesnych okolicznościach i miało tylko na celu korzystać z zwłoki w ciągu nocy, przez coby wojsko mogło być w stanie napaść na nasz obóz i swoje zapasy wojenne mogłoby z miejsca zagrożonego naszym ogniem usunąć, tudzież inne korzyści odnieść. Dałem rozkaz ponowić ogień i oszczędnie utrzymywać go przez całą noc nawet, jednak tylko przeciw twierdzy, a głównie przeciw uzbrojonéj części jéj, równie dla przeszkodzenia poruszeniom nieprzyjaciół jak i dla utrzymania zaufania mieszkańców, w naszéj opiece i pomocy, w razie, gdyby chcieli powrócić pod prawą władzę sułtana. Mieszkańcy gór w znakomitéj liczbie przybyli do nas, po największéj części chrześcianie, broń i amunicya z największą jak tylko można przezornością i ostrożnością były rozdawana między nich i żądanie broni ciągle wzrasta. Skoro tylko otrzymają je wracają do swoich mieszkań w górach, słychać, że między niemi i Egipcyanami miało miejsce kilka potyczek, i list, który otrzymałem od kapitana Martins świadczy, że 250 górali odznaczyło się znacznemi za-

sługami przy bateryach. Linia operacyjna, którą eskadra zajmuje, rozciąga się od Tripoli do Caffa z téj strony Acre i kilka punktów, które panują nad drogą wzdłuż brzegu, zajęło nasze wojsko. Ala armia egipska, która ma liczyć 15,000 ludzi, zkoncentrowaną jest o kilka tylko godzin marszu od naszego stanowiska i z obozu naszego widać forpoczty 400 ludzi na szczycie jednego pagórka. Izzet paszaprzybył tu dla objęcia prowincyi, która mu nowo poruczoną została. My teraz od dziesięciu dni zajęci jesteśmy bardzo] żywą i utrudzającą służbą i mam sobie za przyjemność donieść admiralicyi o dobrym duchu jaki panuja tu między lądową jak i morską ludnością. List kommodora Napier przemawia za pierwszemi a moje własne dostrzeżenia, dają równie dobre świadectwo o ostatnich, ale tam gdzie wszyscy z równą postępowali gorliwością, nie podobna byłoby szczególne zasługi wyliczać. Od kontr-admirała barona Bandeira odbierałem najprzyjaźniajsze, najzręczniejsze i najdzielniejsze usługi i rady, a gorliwość i czynne postępowanie J. C. Wysokości arcy-xięcia Karola Fryderyka austryackiego przy każdéj okoliczności znakomicie się odznaczyły. Eskadra austryacka w wyprawie téj bardzo była pożyteczną. Dwa tysiące jéj żołnierzy morskich pełnią teraz razem z naszemi służbę na lądzie i dzielą wszelkie trudy i wysilenia. Gorliwym czynnym i wytrwałym usiłowaniom kontr-admirała Walcker który dowodzi eskadrą turecką tudzież jego oficerom i majtkom, należy się wiele pochwał, za chętne współdziałanie i do bre porozumieoie jakie między obiema flotami przy wykonaniu ich ciężkiéj służby panuje. Paropływy świadczyły znakomite usługi przez to, że ciągle wzdłuż wielkiéj przestrzeni brzegów, transportowały wojsko i broń i miały udział w atakach na różne warownie, które to wszystkie działanie z zupełném mojém zadowoleniem wykonywane były. Mam zaszczyt i t. d. (podpisano) *Robert Stopford* admirał.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 27 *do dnia* 28 *Października.*

Dahlen Konstanty, Raczyński ob., Jordan Zygmunt, Jordan Władysław, z Polski; — Ledochowski hr. i off. cess. aust., Kwapniewska ob., Zabawski Józef, Puszet Franciszek, Praskowia z Galicyi; — Makocmaski Jan, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Makowski Ludwik ob., Chyliński Józef obywatel, Szeptycka Konstancja ob., Dallinger Jan, Janiszewski Eliasz ob., Cypser Romuald, do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 167 *D. O. Sz.*

DYREKCYA OGÓLNA SZPITALI

w Wolnym Mieście Krakowie

W dalszym ciągu pierwotnie ogłoszonéj licytacyi o dzierżawie na lat dwanaście młyna w Prądniku Białym stojącego, do szpitala S. Łazarza należącego która to dzierżawa z dniem 1 listopada b. r. 1840 zaczynać się będzie. Dyrekcya ogólna szpitali końcem przyprowadzenia téj licytacyi do skutku, podaje do publicznéj wiadomości, iż cenę rocznego czynszu z téj dzierżawy do kwoty 1800 zp. zniża, i termin na dzień 30 b. m. i r wyznacza. Wzywają się zatem pretendenci aby zaopatrzeni w *vadium* w kwocie 180 zp. w terminie wyżéj oznaczonym. Deklaracye zekretne w sekretoryacie tejże dyrekcyi w godzinach przedpołudniowych od 11téj do 1éj złożyli, gdzie także każdego dnia rano wiadomość o warunkach powziąść mogą.

Kraków d. 26 października 1840 r.

Prezydujący

I. Księżarski.

(2r.) Za Sekretarza *Waniewicz.*

LOTERYA KRAJOWA.

W 913 ciągnieniu d. 28 października 1840 r. w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

89. — 88. — 64. — 47. — 50.

Przyszłe ciągnienie 914 przypada dnia 4 listopada 1840 r.

Doniesienie prywatne.

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić iż uczyć będzie tańców salonowych i charakterystycznych w guście najświeższym; bądź w mieście lub mieszkaniu własnym; Osoby życzące sobie pobierać powyższe nauki, raczą się zgłosić pod L. 88 w domu doktora Jakubowskiego przy Szczepańskim placu.

Adolf,

były baletnik akademii król. w Paryżu.

(1r.)